

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 ..
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 ..
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 ..
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,87 ..
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 s tonie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 16 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczbę w guidnakh. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Tomimowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Mateusza.
Sobota: Maurycego †.

CHOJNICE, sobota dnia 22. września 1928 r.

Słońca wschód 5.43 zachód 18.1
Księżycy wschód 13.28 zach 20.50

Tydzień dziecka i matki. Jego znaczenie i cele.

Rozpoczęty w niedzielę „tydzień dziecka i matki” stanowi w polskim życiu społecznym nowość. Ma to być „tydzień” poświęcony szczeniu w społeczeństwie przekonania, że kwestja opieki nad dzieckiem jest dla przyszłości państwa i narodu pierwszorzędną, a z tego względu obowiązki „matki” — obowiązki uważane od wieków przez wszystkie cywilizowane narody za szczególnie święte — powinny być otoczone przez społeczeństwo najtroskliwszą opieką. Zdawałoby się z pozoru, że jedna i druga są obowiązkami, których przypomnieć ani objaśniać nikomu nie potrzeba, i że dlatego „tydzień dziecka i matki” jest czemś zbędnym. W rzeczywistości jest wprost przeciwnie. Ani kwestja dziecka, ani kwestja matki nie są niestety dostatecznie rozumiane. Brak w społeczeństwie praktycznego odczucia dla nich, brak zwłaszcza zapobiegliwej staranności i brak środków, któreby nie dopuściły, aby setki tysięcy dzieci musiały marnieć fizycznie czy moralnie, a setki tysięcy matek borykały się z losem w najstraszliwszych dla nich warunkach.

„Tydzień” polega na zorganizowaniu stosownych wykładów i obchodów, dostępnych dla mas mniej wykształconych i mniej zamożnych oraz na propagandzie rozwiniętej wśród kół wykształconych i zamożniejszych, aby poczuły się do organizowania opieki nad matką i nad dzieckiem. Zaczętki takiej opieki już są, w postaci znacznej liczby stowarzyszeń, działających w kierunku opieki nad dzieckiem czy nad matką. Ale stowarzyszenia te stoją na słabych nogach; rozporządzają małym funduszem i pracują tylko dzięki wynikowi i poświęceniu jednostek. Chodzi o to aby je spopularyzować, uświadamiając społeczeństwu konieczność wydatnego ich poparcia.

Święto dziecka i matki, jakie w Polsce do końca bieżącego tygodnia będziemy obchodzić, jest świętem miłości, świętem serca. Uczy czczyć i cenić wdzięcznie słabych i bezbronnych, spełniających ważną społecznie rolę. Szczepi w masach uczucia chrześcijańskie i altruistyczne. Rozpoczęto je też u nas słusznie od nabożeństw po kościołach, stawiając je tem samem na gruncie Chrystusowym. Przeciwwstawia się ono przeto zdziwieniu etycznemu powojennemu, które streszczało się w egoistycznej i brutalnej myśli tylko o sobie.

Równocześnie jest ono propagandą wiedzy o dziecku i matce wśród mas szerokich, a więc walką z ciemnotą i przesądami na polu higieny i opieki społecznej. Łączy w sobie przeto harmonijnie pierwiastek uczucia i pierwiastek rozumu, które w każdej akcji społecznej, politycznej, gospodarczej równorzędnie powinny grać rolę. Leży w tem rękojmnia, że powinno wydać owoce i nie przeistoczyć się w święto frazesów i dobrych chęci. Coroczne ponawianie go, w ulepszonej pod wpływem doświadczeń postaci, będzie miało ten skutek, iż idea opieki nad dzieckiem i kult dla świętej roli macierzyństwa będą wrastały coraz silniej w dusze ludzkie i urzeczywistniały się na zewnątrz w czynach. Ktokolwiek dba o przyszłość naszego społeczeństwa i o ciągły wzrost cywilizacji i siły naszego narodu, powinien też w zakresie swoim, choćby skromnym, przyczynić się do jak najlepszego przebiegu „Tygodnia”.

U nas w Chojnicach odbędzie się w nadchodzący wtorek uroczysta akademja na sali Hotelu Centralnego, poświęcona celom „Tygodnia Dziecka”. Nikogo z naszych mas społeczeństwa tam braknąć nie powinno. Pokażmy, iż dobro i przyszłość naszych dzieci, a tem samem dobro i przyszłość kraju leżą nam głęboko w sercu.

Piekło na ziemi Tornado znaczy dalej drogę śmiercią i zniszczeniem Posuwa się wzdłuż wybrzeży amerykańskich.

Szczegółowe depesze radjowe zamieszczałyśmy z przebiegu straszliwej katastrofy huraganowej na Portorico. Tysiące ludzi zabitych, setki tysięcy bez dachu, dziesiątki milionów dolarów szkody — oto żniwo szalejącego przez 5 dni na ziemi piekła.

Okropny tornado zapoczątkowawszy tak niszczycielską robotę na Portorico, teraz posunął się dalej wzdłuż wybrzeża amerykańskiego w kierunku północno - wschodnim i dalej sieje śmierć i zniszczenie.

Posłuchajmy co głosi radio o djabelskim tańcu rozpetanego żywiołu:

Nowy Jork, 20. 9. (radjo). Straszny tornado, który wyrządził już tak olbrzymie szkody, doszedł do Charlestonu w południowej Karolinie. Spustoszone okolice są prawie odcięte od świata, ponieważ połączenia telegraficzne są całkowicie zniszczone.

Wedle ostatnich doniesień w Palm Beach i okolicy odnaleziono dotąd 250 zabitych. Liczba ta znacznie jeszcze się powiększy, gdyż liczą się liczni ofiarami w ludziach na Florydzie, w Georgji i południowej Karolinie. Szkody materialne obliczają na 250 milionów dolarów. Liczba rannych idzie w tysiące.

W Palm Beach i Miami ogłoszono stan wyjątkowy z powodu szerzącego się plądrowania. W

Palm Beach plądrowano wiele sklepów. Miejscowość Kelsey została całkowicie zniszczona wskutek przerwania grobli na jeziorze Okeechobee.

Z Porto Rico donoszą, że dotąd odszukano 420 zwłok. Około 700 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową. Wśród dotkniętej tak ciężko ludności szerzy się epidemja samobójstw.

Nowy Jork, 20. 9. (radjo). Z Palm Beach nadeszła dziś wiadomość, pochodząca od ekspedycji amerykańskiego czerwonego krzyża, według której w nawiedzonych tornadem okolicach Florydy, liczba zabitych przekracza 400 osób.

W niektórych miejscowościach niema ani jednego nieuszkodzonego domu.

Ubiegłej nocy wyrządził huragan dalsze spustoszenia wzdłuż pobraża, dochodząc aż do Annapolis. Tornado, który miał swój początek na Porto Rico, zakreślił olbrzymi łuk długości 2 tysięcy mil angielskich i przybrał kierunek północno-wschodni, znacząc swoje przejście gruzami i zniszczeniem.

Nowy Jork, 20. 9. (radjo). Według ostatnich wiadomości huragan stracił już wiele ze swej siły, posuwa się jednak w dalszym ciągu i spodziewany jest dziś wieczór w Nowym Jorku. Również linja okrętowa Europa — Ameryka jest zagrożona

Zeby utrać katolickie rządy masonerja hiszpańska organizowała rewolucję Wielki mistrz masonów pod kluczem

Madryt, 20. 9. (radjo). Aresztowany został tu wielki mistrz masonerji hiszpańskiej **Danielo Anguiano**. Rewizje w licznych lożach masonskich trwają nadal i ujawniają wiele sensacyjnego materiału.

W związku z ostatnimi rozruchami w Hiszpanji, władze w wielu miastach przeprowadziły liczne rewizje u osób, należących do loż masonskich, jako też w samych lożach, w których znaleziono tajne dokumenty, stwierdzające, że do spisku, jakiego miano dokonać w kraju, głównie przyczynili się masoni. Niebawem sensację wywołało też aresztowanie wielkiego mistrza masonerji,

Danielo Auguiano, oraz innych wybitnych osób kół masonskich. Aresztowanych osadzono w głównym więzieniu w Madrycie, gdzie ulokowano każdego z nich oddzielnie. Straż nad aresztowanymi została wzmocniona, spiskowców całkowicie odcięto od świata, gdyż istnieje obawa, że tajne koła masonskie gotowe są poczynić kroki w celu porwania więźniów i przywrócenie im wolności. Wśród aresztowanych znajdują się liczni cudzoziemcy, należący do zagranicznych loż masonskich.

Liczne aresztowania masonów w Hiszpanji w tutejszych kołach masonerji wywołały zrozumiałe zaniepokojenie.

Zbuntowani robotnicy rosyjscy podpalili największe europejskie kopalnie nafty w Baku Przerażenie wśród sowieckich sfer rządowych

Ryda, 21. 9. (radjo). Władomości nadchodzące z Moskwy donoszą, że wypadki w Baku postawiły cały rząd na nogach. Pożar, który wybuchnął w kopalniach nafty, grozi zniszczeniem całego terenu naftowego, który jest największym bogactwem rządu sowieckiego i stanowi wysoką pozycję w eksporcie rosyjskim.

Głuche wieści głoszą, że robotnicy sowieccy, rozdrażnieni postępowaniem administracji miejscowej, która wyżykiwała ich pod względem materialnym, podpalili kopalnie w kilkudziesięciu punktach tak, że obecnie teren naftowy w Baku przedstawia się jako jedno morze płomieni.

Władze wezwały na pomoc załogi okrętowe i garnizony wojskowe. Ze wszystkich najbliższych

miast wezwano telegraficznie straże pożarne. Z Moskwy wyjechał pociąg ratowniczy.

Popłoch w kołach rządowych jest olbrzymi. Dzienniki rzucają na miasto nadzwyczajne wydania.

Pomorze bada je aeroplan

do polskiego lotu transatlantyckiego.
Kraków, dnia, 20. 9. (radjo). Dzisiejszy „Ill. Kurjer Codz.” donosi z Torunia, że zawiązuje się w Toruniu komitet, celem zorganizowania akcji budowy samolotu transatlantyckiego, na którym w roku przyszłym dokonaby mieli lotu do Ameryki dwaj piloci z 4 p. lotniczego w Toruniu, jako pułku pomorskiego.

Sprawę lotu zainteresowane są sfery ziemniactwa pomorskiego i przedstawiciele najpoważniejszych instytucji przemysłowych i handlowych. Nazwiska pilotów trzymane są na razie w tajemnicy.

Filadelfijski kościół rozpustnej miłości

Arcybiskup marjawicki Jan Kowalski

na ławie oskarżonych

Prokurator zarzuca mu ohydne praktyki

(Od własnego korespondenta.)

Płock, dnia 18. 9. 1928.

O rozpuszczeniu uprawianej przez duchowieństwo sekty religijnej t. zw. marjawitów, kilkakrotnie już pisaliśmy. W tej chwili epilog tych brzydkich praktyk rozpustnych rozgrywa się w sądzie.

Wczoraj o godz. 11.20 przed poł. przed sądem okręgowym w Płocku rozpoczął się sensacyjny proces przeciw arcybiskupowi marjawickiemu, Janowi Marji Kowalskiemu, oskarżonemu z artykułów 513, 514 i 515 kodeksu karnego.

Pierwszy z tych artykułów przewiduje sankcje karne za czyny lubieżne z dziećmi do lat 14 i z nieletnimi od 14 do 16. Art. 514 przewiduje karę więzienia za czyn lubieżny z osobą płci żeńskiej, która skończyła 16 lat, bez jej zgody. Wreszcie art. 515 mówi o przestępstwach z osobami nieletnimi (art. 513 i 514), znajdującymi się pod opieką przestępcy.

Proces Kowalskiego wywołał w Płocku olbrzymie poruszenie, już o godz. 7-ej zrana przez wszystkie rogatki miejskie poczęły zdązać przed gmach sądu okręgowego długie sznury bryczek włóściańskich. To wyznawcy marjawityzmu spieszyli, aby zbliższy zapoznać się z tłem sprawy swego przywódcy.

Salę sądu okręgowego zaległy tłumy publiczności. Kuluary sądowe wypełniły szare habity sióstr i duchownych marjawickich.

Jak wielkie zainteresowanie i znaczenie przywiązano do sprawy, dowodzi fakt, iż do Płocka przybył naczelny prokurator warszawskiego sądu apelacyjnego, Rudnicki i prezes sądu apelacyjnego, p. Supiński. Ponadto na proces przybyli przedstawiciele ministerstwa Spr. Wewn. i wojew Warszawskiego.

Na ławie obrońców zasiadli adwokaci: pp. Smiarowski, Głowczewski, Kobyliński i duchowny marjawicki Tułuba.

Rozprawie przewodniczy sędzia p. Momentowicz, jako asesorowie sędziowie pp. Szczepański i Sołomorecki - Kulaczkowski. Oskarżenie wnosi prokurator Rogowski.

Po otwarciu rozprawy okazało się, że z liczby około 100 świadków kilkunastu nie stawilo się. Wobec tego obrona wystąpiła z wnioskiem, aby sprawę odłożyć. Sąd odrzucił ten wniosek. Z kolei prokurator, a następnie adw. Smiarowski zażądali, aby proces był prowadzony przy drzwiach zamkniętych. Sąd nie przychylił się do tego, uznając za właściwe odczytać akt oskarżenia publicznie, a tajność rozprawy sądowej ograniczyć jedynie na czas przesłuchania głównych świadków oskarżenia, poszkodowanych dziewcząt.

Przystąpiono do odczytania oskarżenia. Trudno opisać brudy moralne, rozpustę lub wprost zbrodnie o jakich mówił prokurator. Na liście świadków figuruje kilkanaście nazwisk dziewcząt, które zostały dopuszczone do... trzeciego stopnia filadelfijskiego kościoła miłości.

To Kowalskiemu nie wystarczyło. Miał on prócz ślubnej żony kilkanaście żon duchownych, były to siostry: Miłość, Dilekta, Nadzieja, Rajnolda, Mirosława, Sylwia, Izabella, Michaela, Estera, Judyta, Narcyza, Elita, Lubosława, Selezja, Puzemysłowa i inne.

Główny świadek oskarżenia to p. Ewa Osinowa, która w 1926 r. przyjechała do Płocka aby odwiedzić dzieci swe będące w klasztorze marjawickim na wychowaniu. I wtedy dowiedziała się wszystkiego. Nie mogąc odebrać córki z klasztoru, udała się do prokuratora, który przeprowadził śledztwo. Wyniki tego śledztwa posadziły Kowalskiego na ławę oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zaprzysiężeniu świadków, a następnie po przerwie obiadowej przystąpiono do przesłuchania przy drzwiach zamkniętych, poszkodowanych.

Następnie rozpoczęło się przesłuchanie świadków. Pierwsi zeznawali b. księża marjawicki Rytel i Modrzejewski. Ten ostatni się nawrócił i jest obecnie księdzem katolickim.

Rytel wystąpił z sekty marjawitów po wykryciu małżeństw mistycznych. Przyznaje, że początkowo sekta żyła według pozorów reguły św. Franciszka, później jednak pod wpływem Kowalskiego nastąpiła ogólna demoralizacja.

Stosunek sekciarzy do rządu rosyjskiego był wiernopoddańczy. W r. 1905-tym Kowalski namawiał marjawickich „księży”, ażeby swoich parafjan zdradzali przed władzami rosyjskimi, oskarżając ich o rewolucję. Rząd rosyjski dał wówczas marjawitom zapomogę wysokości 10.000 rubli.

Podczas wojny światowej wysługiwali się Niemcom. W r. 1920-tym witali bolszewików solą i chlebem podczas 8-godzinnego ich pobytu w Płocku. Obecnie popierają rząd dzisiejszy, płaszcząc się przed każdym, kto ma siłę.

Gdy Rytel dowiedział się o małżeństwach „mistycznych”, wystąpił razem z Pągowskim i ks. Modrzejewskim z sekty. Początkowo śluby małżeńskie trzymano w tajemnicy, a „księża” marjawicki przysięgali nawet, że ich niema, gdy parafianie zaczęli coś przeczuwać.

Rytel zeznaje, że Kowalski pociągnął na złą drogę założycielkę marjawitów, „mateczkę” Kozłowską, z którą żył. Dzisiaj żyje z Wiłucką, nie licząc innych znajomości.

Następny świadek, ks. Modrzejewski zeznaje wiele szczegółów, stwierdzających prawdziwość aktu oskarżenia.

Obaj świadkowie staną jeszcze przed sądem dnia 25. bm. celem dalszych zeznań.

Na tem skończyły się rozprawy pierwszego dnia. Szczegółowy opis przebiegu rozpraw dzień za dniem będę Wam nadsyłał. B. T.



Raj w więzieniu

Minister Meysztowicz nazwał je faktycznym Eldorado.

Lwów, 20. 9. (radjo). Minister Meysztowicz, który we wtorek zwiedzał we Lwowie więzienie, był między innymi w warsztatach więziennych i oglądał eksponaty, które zostaną wysłane na ogólną wystawę więzienną w Poznaniu, urządzenia kinematograficzne, radjowe i projekcyjne do wyświetlania obrazów naukowych. W czasie wizyty ministrowie rozmawiali z więźniami, którzy żadnych zażaleń nie wysuwali. P. minister zwrócił się następnie do naczelnika więzienia Majewskiego z wyrazami uznania za wydatną opiekę nad chorymi i stanem zdrowotnym więzienia, który jest bez zarzutu. Charakterystyczne jest, że minister opuszczając więzienie zanotował w księdze raportów, iż stwierdził wzorową czystość i porządek oraz znakomite urządzenia sanitarne, poczem zwrócił się do naczelnika więzienia ze słowami: „Więzienie to jest faktycznym Eldorado”.

Zachciało się dziadówi młodej żonki

154-letni rozwodnik.

Konstantynopol, 20. 9. (radjo). Najstarszy człowiek na świecie, mieszkający w Konstantynopolu Turek Zaro Agha, zamierza zawrzeć nowy związek małżeński.

Winę tego ponosi król Afganistanu, który za swej bytności w Konstantynopolu ofiarował większą sumę na ubogich. Z pieniędzy tych Zaro Agha otrzymał około 2500 zł, których jednakże nie użył na polepszenie swego bytu materialnego lecz zaniósł je do adwokata rozwodowego. Zamierza on bowiem rozwieść się ze swą 90-letnią Sulemą i poślubić młodą Fatmę, która podobno z tęsknotą czeka na chwilę, gdy będzie mogła zostać dwunastą żoną 154-letniego młodzieńca.

Najbardziej przekupna policja istnieje w miastach amerykańskich

Biorą łapówki i piją.

Nowy Jork, 20. 9. (radjo). W jednym z największych miastach St. Zjedn. w Filadelfji istnieje mimo prohibicji około 10 tys. knajp, gdzie zupełnie otwarcie sprzedawano alkohol pod wszelkimi postaciami.

O tej sprzedaży policja wiedziała doskonale, lecz patrzyła na to przez palce, otrzymywała bowiem od herszta bandy przemytników alkoholu stałą pensję. Każdy policjant dostawał co miesiąc zależnie od szarzy, od 50 do 500 dolarów. Prócz tego każdy z nich miał prawo przyjąć do takiego lokalu i pić tyle, ile mu się podobało, oczywiście, za darmo. Dziś te sielankowe stosunki należą już do przeszłości, bo cała sprawa się wykryła.

Śmiertelna jazda

Katastrofa motocyklowa w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 20. 9. (radjo). Wczoraj przed południem ulicą Nasielską przejeżdżał na motocyklu 20-letni Stanisław Sajtański, wioząc w przyczepce swą matkę. W pewnej chwili motocykl wpadł na drzewo i uległ rozbiciu.

Sajtański i matka jego padając na bruk, uderzyli głowami o kamień i ponieśli śmierć na miejscu.

Ukraińcy socjaliści zniszczyli 300 figur i krzyży w ciągu jednej nocy

Lwów, 20. 9. (radjo). Donoszą tu z Żółkwi, że w ciągu jednej nocy zniszczyli niewysłędzeni dotąd zbrodniarze wszystkie figury i krzyże w liczbie ponad 300 na drogach pomiędzy Żółkwią a Kulikowem z jednej strony i między Żółkwią a Dzibulkami z drugiej. Bezbożnicy porozbijali młotami wszystkie kamienne, przydrożne figury, zaś krzyże drewniane przepiłowali u podstaw.

Według kursujących w Żółkwi pogłosek, zbrodniczy czyn jest dziełem agitatorów „Selrobu”, uwijających się w powiecie żółkiewskim.

Nowe walki w Chinach

London, 20. 9. (radjo). „Times” donosi z Pekinu, że w północnych Chinach wybuchły ponownie zacięte walki między wojskami mukdeńskimi a resztkami sił zbrojnych Izantunku. Wojska mukdeńskie poniosły klęskę, których straty wynoszą kilkaset zabitych i kilka tysięcy rannych.

Stronnictwo Narodowe rozpoczęło na terenie Pomorza ożywioną działalność

Zjazd organizacyjny w Grudziądzu

Grudziądz, dnia 19. 9. 1928.

Wczoraj 18 bm. odbył się w Grudziądzu zjazd organizacyjny Stron. Narodowego na województwo pomorskie przy udziale około 100 delegatów z całego województwa. Zjazd otworzył redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego” p. Stefan Sacha, witając przybyłe z Warszawy władze organizacyjne w osobie prezesa sejmowego Klubu Narodowego pos. Rybarskiego i sekretarza generalnego Stronnictwa Narodowego, pos. Karola Wierczaka. Z senatorów i posłów pomorskich obecni byli sen. Ossowski, posłowie Kwiatkowski Szturmowski i Wojnowski. Na marszałka zjazdu powołano dr. Kazimierza Maya z Grudziądza, na sekretarza b. pos. Sołtysiaka z Torunia.

Pierwszy referat wygłosił pos. prof. Rybarski, który scharakteryzował zasady stronnictwa Narodowego. Prof. Rybarski zreferował również położenie polityczne i gospodarcze, omawiając m. in. sprawę rokowań polsko-niemieckich.

Przemawiał następnie pos. Wierczak. Po referatach i dyskusji wybrano zarząd wojewódzki Stronnictwa Narodowego na Pomorze i delegatów do Rady Naczelnej — oraz utworzono wydział finansowy.

Pod koniec zebrania przyjęto rezolucję, proponowaną przez red. Sachę, która m. in. protestuje stanowczo przeciw przyznaniu Niemcom prawa osiedlenia się w województwach zachodnich.

Po zjeździe odbyło się w hotelu „pod Złotym Lwem” zebranie dla szerszej publiczności z udziałem około 700 osób ze wszystkich sfer społecznych. Przemawiali pos. Karol Wierczak, sen. dr. Ossowski, pos. Kwiatkowski, pos. Wojnowski, red. Sacha oraz sekretarz wojewódzki Stronnictwa Narodowego b. pos. Sołtysiak. Zebraniu przewodniczył p. dr. Karol May.

Wielkie zainteresowanie wywołał zwłaszcza obszerny referat prof. Rybarskiego, który poruszył szereg zagadnień aktualnych. Mówca stwierdził m. in. że wbrew twierdzeniom sfer rządowych, jakoby sytuacja gospodarcza państwa była bardzo pomyślna, stan rzeczy przedstawia się, niestety, zupełnie inaczej. Pos. Rybarski poruszył również sprawę wykupywania przemysłu polskiego przez kapitał obcy.

Red. Sacha wezwał obecnych do oczyszczenia Grudziądza z nalotu żydowskiego, który panoszy się tutaj coraz bardziej.

Wszystkie referaty oklaskiwano bardzo żywo. Imponujące zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Daj choć drobny datek w niedzielę na „Żydzien Dziecka”

W NIEDZIELE, DNIA 23-go WRZEŚNIA

ODBĘDZIE SIĘ NA PARTERZE I I. PIĘTRZE MEGO LOKALU

WIELKA WYSTAWA

NOWOŚCI JESIENNYCH I ZIMOWYCH
POŁĄCZONA Z WYSTAWĄ DYWANÓW I FIRAN

Uprzejmie zapraszam Szan. Klientelę z Chojnic i okolicy na zwiedzenie wystawy. Lokal mój będzie na ten cel otwarty w czasie od 2-giej po poł. do 8-mej wieczorem. Wszelkie kwiaty i ziela do dekoracji dostarczyła nam znana ogólnie Fa. K. Błaszczyk.

Juliusz Schreiber, Chojnice Rynek 17.

Obwieszczenie.

Tutejszy Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych złożył w Magistracie pismo dla Anny Kamińskiej, zamieszkałej dawniej w Chojnicach Mickiewicza Nr. 29 z powodu niemożności doręczenia. Celem odebrania pisma p. Anna Kamińska powinna zjawić się w tut. Magistracie pokój Nr. 13 w ciągu 14 dni. 1991
Chojnice, dnia 19. września 1928 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że z powodu napraw w sieci wodociągowej, w nocy z piątku 21 bm. na sobotę 22 bm. od godziny 23 do 4-ej pozostaną następujące ulice bez wody:
Plac Plastowski
Ul. Człuchowska
Plac Jagielloński
Ul. Batorego
Ul. Strzelecka
Ul. Pietruszkowa. 1989

Elektrownia, Gazownia
i Wodociąg Miejskie w Chojnicach.

Rada szkolna Krojanty wydzierżawi

w drodze submisji na czas nieograniczony gmach szkoły w Krojantach składający się z 4 izb, kuchni i sklepów oraz chlew, 2 morgi roli i 2 morgi łąki. Wyklucza się lokal szkolny. Oferty w zamkniętych kopertach uprasza się złożyć do dnia 1 października br. u niżej podpisanego. 1978

Pruszek
przeł. obsz. dworskiego.

Farba

do obuwia skózanego
i wyrobów skórzanych

Wilbra

w najmodniejszych kolorach

poleca

Bracia Hubert J. Hubert Chojnice Pom.
Drogerja - Handel Farb.

? Na dziś plątek!!!
najświeższe według
najlepsze sery deserowe
najtańsze pomidory itd. itd.
poleca
? Fr. A. Ciepliński ?
Chojnice, Człuchowska 7.

Niniejszem podaję do wiadomości, że mój skład towarów kolonialnych i mąki zlikwidowałem.

Z dniem 23. 9. 28. otwieram
na tem samym miejscu

skład bławatów
i towarów krótkich.

Proszę Szanownej Klienteli o poparcie
mego przedsiębiorstwa. 1994

Feliks Lipiński
Chojnice ul. Strzelecka I.

Ogłaszacie w Dzienniku Pomorskim.



OSZCZĘDNOŚĆ
jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności
od 1 złotego począwszy
przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.
Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.
Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności
odpowiada powiat Chojnicki całym swoim ma-
jątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności
Chojnice (Starostwo)

Puapilarnie pewna instytucja pod gwarancją
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

W sobotę 22. odbędzie się w sali

Nowej-Ameryki
zabawa taneczna.

Dla najlepszych tan-
cerzy przeznaczone
są premje.

Początek o godz. 8.
wieczorem. 1985

Uprzejmie zaprasza
Gospodarz.
Nogi wleprzowe!
Kiszka z kapustą!

Pianino

dla własnej potrzeby kupię
za gotówkę. Oferty z po-
daniem ceny do 1987

Zabel, Toruń,
Razmlera Jagiellończyka 6.

Dziewczyna

która samodzielnie gotuje i

posługaczka

zaraz potrzebne. 1964
Dworcowa 58 I.

Przetarg przymusowy

W sobotę dnia 22.
bm. o godz. 17-ej sprze-
dam na powódzu spedytora
Nowackiego najwięcej da-
jącemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 1992

Pokoje
umeblowane

dla Panów oraz z esłodzlen-
nem utrzymaniem do wynaj.
Batorego 7. parter 1993

Służąca

niecziwa, do wszystkich prac
domowych, umiejąca goto-
wać może się zgłosić. Gdzie-
wskaże Ekspedycja - Dzien-
nika Pomorskiego. 1989

Służąca

potrzebna zaraz. 1988

Lisiecka
Dworcowa 26. I.

Uciechę
w noszeniu
obuwia

Jeżeli chcesz, jeżeli ono
będzie wygodne, czyste i
niekiedy długo i przyjem-
nie będziesz używać buty
URBIN

Jeżeli chcesz, jeżeli ono
będzie wygodne, czyste i
niekiedy długo i przyjem-
nie będziesz używać buty
URBIN

Jeżeli chcesz, jeżeli ono
będzie wygodne, czyste i
niekiedy długo i przyjem-
nie będziesz używać buty
URBIN

Urbin

Przed rocznym zjazdem kupiectwa pomorskiego.

Ostatnie obrady Rady Naczelnej Kupaictwa Polskiego w Wilnie były zapoczątkowaniem jesiennych zjazdów poszczególnych organizacji kupieckich. Pomorski Związek Towarzystw Kupieckich zwołuje na swe roczne zebranie delegatów tym razem do Torunia na dzień 8 października. W dniu poprzednim tj. w niedzielę dnia 7 października odbędzie się wielki zjazd manifestacyjny ogólnie - kupiecki, dostępny także dla nieczłonków organizacji, celem zapoznania ogółu z położeniem handlu i jego dążeniami. Oba zebrania zapowiadają się nadzwyczaj interesującymi i ściągają niewątpliwie tłumy naszego kupiectwa pomorskiego do stolicy województwa, wszak zjazd odbywa się tym razem pod hasłem reformy podatkowej, której potrzeby nie neguje dziś sam rząd. Także tego rodzaju kardynalne zagadnienia jak wybory do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na nowo rozpoczęte pertraktacje o traktat handlowy z Niemcami, dalsza rozbudowa Gdyni jako portu handlowego nakazują kupiectwu bezwzględny solidarny udział w Toruńskim zjeździe na którym będą reprezentowane niewątpliwie najwyższe władze Państwa. Rola jaką odgrywa od lat 9-ciu Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w życiu gospodarczym Pomorza doskonale jest przez Rząd doceniana i w pamięci jeszcze jest Zjazd Chełmiński z przed 2 laty, na który Ministerstwo Przemysłu i Handlu z Wiceministrem p. Doleżalem na czele stawiało się niemal w komplecie.

W tym roku cały program zjazdu ujęto w 3 referaty zasadnicze które wygłoszą wybitni znawcy naszych stosunków gospodarczych. Po zakończeniu obrad delegatów Związkowych odbędą się jeszcze zebrania poszczególnych Sekcji branżowych a mianowicie: Kółka Bławatników, Kółka Zbożowców, Kółka Kolonjalistów - Koncesjonariuszy, Kółko Żelazników Kółko Hurtowników Towarzystw Kupieckich na Pomorzu już przed rokiem zapoczątkował planową organizację branżową kupiectwa pomorskiego dla lepszej i intensywniejszej pracy w kierunku fachowych. Pod

tym względem organizacja pomorska jak to podkreślono na Radzie Naczelnej w Wilnie stała się niejako wzorem dla organizacji innych dzielnic. Jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę, co znaczą dla kolonjalistów zezwolenia dowozu, monopol solny itd. dla zbożowców sprawa rezerw zbożowych dla bławatników odpowiednie warunki zakupu i walka z zalewem żydowskim, dla tytoniowców i właścicieli koncesji monopolowych zwiększenie zbyt skromnych rabatów wyrozumiećmy, ile pracy mają sekcje i ile wspólnych interesów łączy poszczególne branże. Obrady branżowe są zatem nie tylko niemniej ważne jak ogólnie kupieckie zagadnienia, ale bodaj z indywidualnego punktu widzenia jeszcze ważniejsze. Poza tym sekcje branżowe utrzymują bardzo bliski kontakt z członkami, będąc członkowi doradcą w każdej potrzebie. Członkiem sekcji winien być zatem każdy członek Związku we własnym dobrze rozumianym interesie.

Tegoroczny Zjazd kupiecki ma jak widać wielki i poważny program pracy. Zda nietylko sprawozdanie ze swej rocznej działalności ale przeprowadzi zasadnicze i ważne uchwały do najpilniejszych zagadnień chwili i wskaże jakimi drogami winna iść praca Związku w nowym roku.

Gospodarzem Zjazdu będzie tym razem kupiectwo Toruńskie, a mianowicie Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Znając rozmach pracy tej ważnej placówki, należy się spodziewać że pod względem organizacyjnym Zjazd ten będzie wzorowy. Szczegóły programu ukażą się lada dzień. Już dziś wiemy, że poprzedzi Zjazd niedzielny ogólnokupiecki Msza św. a po zakończeniu Zjazdu odbędzie się wspólny obiad na kilkaset osób, bo wszystkich uczestników. Wieczorem zaprasza kupiectwo Toruńskie na raut do wspaniałych sal Dworu Artusa, by podkreślić towarzyskie znaczenie kupiectwa w społeczeństwie. W poniedziałek znów będą delegaci gośćmi Toruńskiego Towarzystwa na wydanem na ich cześć śniadaniu. Przewidziane jest także zwiedzenie wystawy ogrodniczej i ciekawszych obiektów przemysłowych. Warto dlatego już dziś zarezerwować wolne chwile na Zjazd Toruński Pomorskiego Kupaictwa.

Krwawiący krzyż na piersi sekciarza.

Władze rumuńskie przystąpiły do energicznej likwidacji licznych sekt, istniejących w Besarabji. Między innymi za najbardziej niebezpieczną uchodzi sekta „wyznawców Innocentego”, założona przed wojną przez rosyjskiego mnicha Innocentego, który proklamował się „apostolem”. Za ręczał się on po kolei z każdą wstępującą do „zakonu” dziewczyną, której wycinał na piersi symbol sekty — krwawiący krzyż.

W pobliżu miasteczka Budeszty, w Besarabji, przejeżdżający patrol żandarmerji usłyszał dziwne dźwięki, dolatujące z pod ziemi. Była to pieśń żałobna ukrytych w podziemnej jaskini sekciarzy. Przeszło 30 „wiernych” znajdowało się w podziemiach przez 2 miesiące bez pożywienia i dopływu świeżego powietrza. Wszyscy sekciarze byli nadzy i na piersi mieli wycięte znaki krzyża. — Każdy wstępujący do „zakonu” wyznawca Innocentego musi się poddać tej bolesnej operacji, oznaczającej „wierność”; następnie winien zamieszkać w podziemiach i pościć, aż się rana zagoi. Przeważnie jednak w pozbawionych powietrza jaskiniach rany ropiły się, zaś trawieni gorączką sekciarze tęskną piśnią gorzkie swe żale wylewali. Zatrzymany przez rumuńską żandarmerję szef sekty, Klumacz, wyjaśnił, że według wierzeń „zakonu krwawiącego krzyża” grzech i wina zostały stworzone przez naturę. Wobec tego, ci z sekciarzy, którzy mieli dość sił, aby przezwyciężyć cierpienie, dopuszczali się grzechów, nie odmawiając swym popędem.

Inna znów „pod. świat.” mieściła się w Piatrze, również w jaskini. Pośród kilkudziesięciu do ostateczności wyćwiczonych „wiernych” znajdowały się już cztery trupy. „Apostół” Sokoleanu propagował przystąpienie do sekty, przyczem nowostępujący członkowie zakonu zmuszani byli znosić męki „krwawiącego krzyża” i dopiero po siedmiotygodniowym poście uważani byli za równoprawnych członków sekty. Wśród „wyznawców Innocentego” zatrzymano wielu małoletnich, chłopców i dziewcząt.

Statystyka ludności całego świata

Ciekawa praca Ligi Narodów. — Ile mieszkańców jest na całym świecie. — Azja jest najbogatszą w ludność częścią świata. — Czy grozi nam wyludnienie, czy przeludnienie?

Staraniem Ligi Narodów ukazała się w ostatnich dniach w Genewie niezmiernie interesująca książka, która w dokładnych wykresach przed-

stawia statystykę ludności w całym świecie. — Dane zawarte w tych statystykach są naprawdę bardzo interesujące i zasługują w pełni na jaknajszerszą publikację. — Wynika z nich, że w chwili obecnej zamieszkuje całą ziemię ludność w łącznej liczbie 1.950 milionów mieszkańców, — z olbrzymiej tej cyfry przypada na kraje całej Europy 314 mil. mieszkańców, — na Azję 1.026 milionów ludzi, — na Amerykę 232 milionów, — na Afrykę 146 milionów, oraz wreszcie na Australję wraz z przyległymi wyspami 9 milionów mieszkańców.

Jak zatem widzimy, najwięcej ludności liczy najdawniejsza kolebka dzisiejszej ludzkości — Azja, gdzie skupia się blisko połowa całej ludności świata. Europa stoi dopiero na drugim miejscu, a po niej idzie dopiero na trzecim miejscu Australia.

Charakterystyczne są również cyfry, dotyczące rozwoju zaludnienia na ziemi. Otóż przed wojną w roku 1913 wynosiła ludność całego świata 1.863 milionów mieszkańców. — W roku 1926 — a więc w osiem lat po zakończeniu wojny światowej — wzrosła cyfra mieszkańców ziemi do ogólnej liczby 1.932 milionów mieszkańców. — Przyrost wynosił zatem około 7 procent.

Z cyfr tych wynika, że przeciętnie ludność całego świata powiększa się rocznie o więcej niż pół procent. — czyli że przeciętnie roczny przyrost ludności wynosi w całym świecie około 195.000 ludzi.

Dane te wskazują również, że ziemia na razie przynajmniej daleka jest bardzo od wyludnienia. będzie w takim samym jak dotąd tempie, — będzie w takim samym jak dotąd tempie, — grozi ziemi przeludnienie i z czasem może zabraknąć miejsca dla nowych mieszkańców ziemi. — Na razie jednak jest to jeszcze muzyka bardzo odległej przyszłości, ponieważ jest jeszcze na świecie dość wiele terenów, na których wiele, wiele ludzi znaleźć będzie mogło wygodne pomieszczenie.

W każdym jednak razie warto zawsze pamiętać, że obok każdego z naszyje w całym świecie 1 949 999 999 mieszkańców...

Matka Boska w Lourdes nadal świadczy łaski Nowe cudowne uzdrowienia.

Według pism wiedeńskich powrócił już do Medjolanu t. zw. „Czerwony posąg” będący na usługach Twa transportu chorych do Lourdes,

W związku z tem otrzymano szereg nowych wieści o dalszych licznych cudownych uzdrowieniach.

M in. 22-letnia Barbara Manzoni od szeregu lat była sparaliżowana, na lewo oko nie widziała wcale, a w prawem niewiele również światła pozostało. Lekarze oświadczyli jednoznacznie, że stan chorej jest beznadziejny i medycyna z dnej pomocy udzielić jej nie może...

Lecz Barbara Manzoni była młodą dziewczyną, pragnęła żyć chciała być zdrową, marzyła o szczęściu. Lekarze zwątpili o mnie mówiła, ale Matka Boża z Lourdes zlituje się nademną!

Na noszach przetransportowana bezwładną Barbarę do pociągu... Powróciła zdrowa, radosna, promienna! Odyskała władzę w całym ciele, widzi otęczenie doskonale i opowiada wszętkim szczegółowo o swem cudownem uzdrowieniu. Drugiego dnia po przybyciu do Lourdes uczuła znaczną poprawę, mogła podnieść się o własnych siłach, a ślepe dawniej oko ujrzalo znowu cudny świat Boży!

— Widzę znowu i mogę chodzić! Doznałam cudu! — powiada z uśmiechem głębiekio uszczęśliwienia.

Również 45 letnia Giuseppina Grisetti z Comò oświadcza, że powróciła z Lourdes — uzdrowiona. Sparaliżowana w ciągu wielu lat, po przyjeździe do domu wyskoczyła lekko i zwinnie z wagonu i udała się pieszo do swego mieszkania.

8-letni chłopiec z Medjolanu który na skutek nieszczęśliwego wypadku utracił władzę w nogach, po dwu dniach pobytu w Lourdes mógł nie tylko chodzić, ale i biegać jak wszyscy jego zdrowi rówieśnicy. Gdy „czerwony pociąg” zjechał na stację w Medjolarie — uszczęśliwiony chłopiec zwołał z okna wagonu:

— Hurra! .. mam zdrowe nogi!..

Specjalna komisja lekarska ma zająć się zbadaniem cudownie uzdrowionych osób.

Blagosławione niewiasty 83 żyjących dzieciak. — 49 synów i 3 córki.

Mimo, że w większości krajów zachodniej i środkowej Europy został skontantowany znaczny spadek płodności, przytęniają się jednak jeszcze rodziny, których potencjał mnożności jest zdumiewający.

W hiszpańskim mieście Lucas zamieszkuje na przykład senor Gomez Rosillo, którego żona, licząca zaledwie 42 lata, obdarzyła go 25 dziećmi, przyczem 4 razy powiła bliźnięta a raz trojaczki. Wszystkie dzieci żyją i cieszą się jaknajlepszym zdrowiem i nie jest wykluczone, że bocian n znosi im jeszcze trochę bractszków i siostrzyczek.

Jednakże rekord ten został smutnie obłany przez jednego obecnie 70-letniego rosyjskiego chłopca, posiadającego ni mniej ni więcej, tylko 83 (osiemdziesiąt trzy) dzieciak. Najbardziej nieprawdopodobnym, a jednak prawdziwym szczegółem w tej niesłychanej wiadomości jest to, że pierwsza żona powiła mu z ogólnej liczby 69 dzieci, przyczem 16 razy bliźnięta, 7 razy trojaczki, 4 zaś razy czworaczki — w stadle tem nie urodziło się ani razu pojedynę ze dziecko. W drugim małżeństwie z. na chłopca tego miała 18 potomstwa w 8 jeden po drugim następujących po sobie porodach.

Drugi wypadek podobnie nieokielzanej płod ości przytrafił się również w rodzinie pewnego rosyjskiego małżeństwa — pochwałć się ono jednak mogło tylko 57 dziećmi; a gdy po śmierci żony, małżonek ożenił się poraz wtóry, druga żona przyniosła mu już tylko 16 potomstwa.

W „dziedzinie” tej zasłynęła także pewna angielska włoscianka, która wydała na świat 39 dzieciak za każdym razem w pojedynczych egzemplarzach oraz pewna włoszka, żyjąca w ubi glem stuleciu — matka 48 synów i 3 córek.

Przespała wielką wojnę Zasnęła w roku 1910 obudziła w roku 1928.

Londyńskie dzienniki donoszą o niezwykłym zaiste wypadku.

Oto kobieta, która przez lat 18 pozostawała w stanie snu letarniczego obudziła się nareszcie.

Ta „śpiąca królewna” z Londynu w 1910 roku zapadła w sen w chwili, kiedy dowiedziała się, że jej narzeczony uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Świat ogarnęły płomienie wielkiej wojny, potem ludy zawarły pokój, zmieniły się stroje państw, kobiety obcięły włosy, skróciły spódnice i do kolan, a ona wciąż spała...

Teraz otwarła oczy i ze zdziwieniem rozejrzała się wokół...

Paraliż, który poraził ciało dziewczyny wskutek silnego wstrząsu nerwowego, ustąpił tylko mowa pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Lekarze żywią nadzieję, iż tą niezwykłą pacjentkę zdołają uleczyć zupełnie.

